



Sygn. akt II CK 719/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

w sprawie z powództwa B. J.

przeciwko Skarbowi Państwa - Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad w W. z udziałem interwenienta ubocznego (...) Zakładu Ubezpieczeń Spółka Akcyjna Inspektorat w Z.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 czerwca 2005 r., kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 czerwca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy oddalił powództwo powódki B. J. wytoczone przeciwko Skarbowi Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych (obecnie: Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad w W.), zawierające żądanie zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 25.000 zł. Żądanie to powódka motywowała tym, że doznała uszkodzenia

ciała i związanych z tym cierpień psychicznych w wyniku zaważenia się przydrożnego drzewa na prowadzony przez nią samochód osobowy. Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 20 sierpnia 1999 r. podczas jazdy powódki własnym samochodem doszło do zaważenia się gałęzi przydrożnego drzewa na samochód powódki; gałąź ta przebiła szybę samochodu i raniła powódkę (uszkodzenie wzroku, uszkodzenie kręgow szyjnych, konieczność konsultacji psychiatry). Drzewo rosło ok. 8,3 m od skraju asfaltu szosy. Właścicielem terenu, na którym rosło drzewo, jest Skarb Państwa – Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad. Drzewo było chore i próchniało wzdłuż rdzenia, ale stan ten nie był widoczny dla służb sprawdzających kondycję drzewa. Na zewnątrz drzewa (akacji) nie było oznak choroby, miało ono zieloną korę, kora ta nie odstawała od pnia, brak było zatem podstaw do zakwalifikowania go jako zagrażającego użytkownikowi drogi. Ze względu na swój wygląd i położenie akacja nie musiała być zatem wycięta.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, roszczenie powódki jest bezzasadne w świetle art. 417 k.c. Funkcjonariuszom Skarbu Państwa nie można było bowiem przypisać winy, a tylko takie zachowanie mogłoby powodować odpowiedzialność za wyrządzoną powódce krzywdę. Sąd Okręgowy powołał się w tym względzie na opinię dendrologiczną, fakt braku pochylenia się akacji w kierunku drogi oraz na § 16 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia z 1986 r., przewidującego odpowiednie podstawy przygotowania tzw. planu wyrębu drzew i krzewów zagrażających bezpieczeństwu ruchu na drodze.

Apelacja powódki została oddalona jako nieuzasadniona. Sąd Apelacyjny rozważał ewentualne podstawy odpowiedzialności Skarbu Państwa (art. 417 k.c. lub art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c.). Stwierdził, że Sąd Okręgowy dokonał błędnej wykładni art. 417 § 1 k.c., skoro uzależniał ewentualną odpowiedzialność Skarbu Państwa od ustalenia winy funkcjonariusza Państwowego a zdarzenie nastąpiło po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, w którym dokonano wykładni art. 417 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, odpowiedzialność Skarbu Państwa w rozpoznawanej sprawie nie opiera się o przepis art. 417 k.c., ponieważ szkoda wyrządzona powódce nie wiąże się z wykonywaniem przez Skarb Państwa czynności o charakterze władczym. Dlatego mogłaby być ewentualnie rozważana odpowiedzialność przewidziana w art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. Funkcjonariuszom Skarbu Państwa nie sposób byłoby jednak, w okolicznościach danej sprawy, przypisać winy nawet w jej najłżejszej postaci. Stan zewnętrzny akacji nie kwalifikował jej do usunięcia, nie było też

podstaw – w świetle przepisów rozporządzenia z 1986 r. – do objęcia akacji tzw. planem wyrębu drzew i krzewów zagrażających bezpieczeństwu ruchu na drodze publicznej.

W kasacji powódki podniosły zarzuty naruszenia art. 347 k.p.c., art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. W ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego eksponowano naruszenie art. 417 k.c. w zw. z art. 77 konstytucji oraz § 16 ust. 2 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1986 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o drogach publicznych (Dz. U. Nr 6, poz. 33 ze zm.), cyt. dalej jako rozporządzenie z 1986 r.) wskazywano także – z ostrożności procesowej – na zarzut naruszenia art. 415 w zw. z § 16 rozporządzenia z 1986 r.). Skarżąca domagała się uchylenia wyroków Sądu obu instancji i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie – o uchylenie jedynie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Zarzut naruszenia art. 347 k.p.c. sformułowano (i szerzej go umotywowano) także w apelacji strony powodowej. Nie można odmówić skarżącej racji, że Sąd Okręgowy, wydając postanowienie z dnia 25 lipca 2003 r. o uzupełnieniu wyroku z dnia 18 lipca 2003 r., postąpił jednak niewłaściwie. Powinien był bowiem skorzystać z możliwości sprostowania wspomnianego wyroku (art. 351 k.c.), a nie z jego uzupełnienia (jak twierdzi skarżąca). Niezależnie od przyjętej przez Sąd Okręgowy postaci definitywnego rozstrzygnięcia Sąd ten rozstrzygnął jednak w całości o przedmiocie zgłoszonego żądania (roszczenie powódki zostało bowiem w całości oddalone). W tej sytuacji nie było usprawiedliwionych podstaw do przyjęcia sugerowanych w kasacji konsekwencji procesowych wyroku z dnia 18 lipca 2003 r. „uzupełnionego” postanowieniem z dnia 25 lipca 2003 r. w postaci „pozostawienia wyroku zaocznego w mocy”, co powodowałoby jakoby skutek taki, że „zaskarżony wyrok należałoby uznać za drugie już orzeczenie wydane w tej samej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami”.

Pozostałe zarzuty o charakterze procesowym, eksponujące naruszenie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., należy uznać również za nieuzasadnione z racji jedynie kompetencyjnego charakteru tych przepisów.

2. W rozpoznawanej sprawie powstała kwestia istnienia deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej i prawnych podstaw takiej odpowiedzialności.

Należy stwierdzić, że ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd Apelacyjny, nie uzasadniają oceny, iż strona pozwana (Skarb Państwa) powinna odpowiadać za szkodę

doznaną przez powódkę na podstawie art. 417 k.c., przy uwzględnieniu wykładni tego przepisu przyjętej w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00. Nie można bowiem podzielić stanowiska skarżącej, że wyrządzono jej szkodę w sferze władczej działalności Skarbu Państwa (przy wykonywaniu powierzonych mu czynności o charakterze imperialnym). Za nieusprawiedliwione należy bowiem uznać stwierdzenie, że utrzymanie drzew rosnących przy drogach publicznych w odpowiednim stanie należy właśnie do takiej sfery działalności Skarbu Państwa, skoro z założenia działalność taka służy zapewnieniu bezpieczeństwa dla użytkowników dróg publicznych a zarządca dróg publicznych ma przyznane mu w ustawie z dnia 21 marca 1985 r o drogach publicznych (t.j. Dz. U. 2004 r. Nr 204, poz. 2086, cyt. dalej jako ustawa z 1985 r.) wyraźne uprawnienia o charakterze władczym (może wydawać przewidziane w tej ustawie zezwolenia, wymierzać opłaty i kary pieniężne, wprowadzać odpowiednie ograniczenia w ruchu i in.). W rozpatrywanej sprawie w grę mogłaby wchodzić działalność strony pozwanej polegająca na usuwaniu drzew i krzewów z pasa drogowego na podstawie planu wyrębu lub poza takim planem (§§ 16 – 18 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1986 r., Dz. U. Nr 6, poz. 33, ze zm.). Na działalność taką składają się czynności, których celem jest utrzymanie w obrębie tzw. pasa drogowego drzew i krzewów w sposób mający wyeliminować wszelkie zagrożenia bezpieczeństwa ruchu na drodze publicznej i to zarówno w trybie zwykłym (opracowanie stosownego planu usunięcia drzew i krzewów), jak i nagłym (bez konieczności przygotowania takiego planu). Niezależnie od trybu zapewniania bezpieczeństwa użytkownikom drogi publicznej, omawiane działania tworzą z pewnością sferę określonej działalności organizacyjno-gospodarczej zarządcy drogi publicznej mającej podstawę prawną w ustawie z 1985 r. i przepisach rozporządzenia z 1986 r. Nie mają natomiast cech działalności o charakterze władczym. Podobne stanowisko wyrażone zostało także w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2003 r., II CKN 1347/00 (nie opublik.). Sformułowany zatem w kasacji zarzut naruszenia przepisu art. 417 k.c. przez jego niezastosowanie nie mógł być uznany za trafny. Wbrew sugestiom skarżącej, przepisy art. 20 pkt 16 ustawy z 1985 oraz § 16 rozporządzenia z 1986 r. nie uzasadniały przyjęcia stanowiska, że działalność zarządcy dróg publicznych – na podstawie tych przepisów i w celu utrzymania bezpieczeństwa drogi publicznej – należy w rezultacie do działalności o charakterze władczym Skarbu Państwa.

3. Dokonane w sprawie ustalenia faktyczne wskazują na to, że przydrożna akacja nie wykazywała cech zewnętrznych, które mogłyby usprawiedliwiać objęcie jej tzw. planem wyrębu, przewidzianym w §§ 16 i 17 rozporządzenia z 1986 r. Drzewo nie było pochylone w kierunku drogi w chwili wypadku. Nie ustalono też szczególnych warunków klimatycznych mogących spowodować złamanie się gałęzi akacji. Nie znaczy to jednak, że przy ustalaniu tego, czy pozwany zarządca drogi publicznej dopuścił się czynu niedozwolonego należałoby ograniczać się tylko do wykazywania podstaw do dokonania tzw. planu wyrębu drzew i krzewów lub niezbędności ich usunięcia poza planem (§§ 16 i 18 rozporządzenia z 1986 r.). Nieobjęcie wspomnianym planem odpowiednich drzew i krzewów i ich nieusunięcie we właściwym czasie oznacza na pewno naruszenie obowiązków wynikających z omawianych przepisów. Ale takie zaniechanie zarządcy nie wyczerpuje sytuacji, w których można by mu postawić zarzut bezprawności zaniechania w zakresie zapewnienia stanu bezpieczeństwa drogi publicznej w związku z koniecznością utrzymywania i porządkowania stanu zadrzewiania i roślinności pasów drogowych. W art. 20 pkt 16 ustawy z 1985 r. stwierdzono, że do zarządcy drogi należy w szczególności „utrzymywanie zieleni przydrożnej, w tym sadzenie i usuwanie drzew i krzewów”. W art. 4 pkt 20 tej ustawy wyjaśniono to, na czym polega obowiązek „utrzymania drogi” (wykonywania robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu). Niezależnie więc od charakteru obowiązków organizacyjno-porządkowych obciążających zarządcę, ich celem jest zawsze „zwiększenie bezpieczeństwa i wygody ruchu”. Myśl taka znalazła się także w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2003 r., II CKN 1374/00 (nie opublik.).

W kasacji trafnie podniesiono to, że przydrożna akacja – mimo braku zewnętrznych objawów choroby – stanowiła jednak poważne zagrożenie dla użytkowników drogi publicznej, jeżeli zważy się konsekwencje wypadku dla powódki. Zagrożeniu temu nie zapobieżono w stosownym czasie. Powstaje zatem zagadnienie, czy pozwanemu zarządcy można by postawić zarzut zaniechania obowiązków natury organizacyjno-porządkowej związanych z utrzymywaniem właściwego stanu zadrzewienia przy drodze publicznej (na której zdarzył się wypadek drogowy), innych niż wynikających z §§ 16 – 18 rozporządzenia z 1986 r. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zagadnienie to zostało nietrafnie pominięte, a skoncentrowano się w nim jedynie na możliwości przypisania funkcjonariuszom zarządcy winy, powołując się przede wszystkim na opinię biegłego dendrologa. Tymczasem podstawowe znaczenie ma

możliwość przypisania czynu niedozwolonego wspomnianym funkcjonariuszom w określonej postaci.

Należy zwrócić uwagę na to, że w opinii biegłego dendrologa zawarte są stwierdzenia, które mogłyby mieć znaczenie przy ewentualnym konstruowaniu deliktu po stronie pozwanej. Stwierdzono tam wprawdzie, że przy braku zewnętrznym objawów chorób drzewa, trudno zakwalifikować je do obowiązkowego usunięcia. Jednakże zarządca drogi musi zastanowić się w przyszłości nad sposobem identyfikacji drzew o skrytym, wewnętrznym przebiegu choroby. W opinii ustnej biegły wskazał na możliwą metodę badania wewnętrznego stanu drzew. Powstaje zatem kwestia, czy pozwany zarządca opracowywał własne systemy wspomnianej identyfikacji (obserwacji) chorób drzew (lub przynajmniej ich niektórych gatunków), a jeżeli nie, to dlaczego i jakie są konsekwencje prawne takiego stanu rzeczy, skoro – jak wspomniano - na zarządcy ciąży ogólny obowiązek polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikowi drogi publicznej. Chodziłoby też o zwykłą (rutynową) obserwację drzew rosnących w obszarze pasa drogowego. Trafnie zauważono w kasacji, że zarządcy drogi publicznej powinny być co najmniej znane gatunki drzew rosnących w pasach drogowych, a co za tym idzie - ich podatność na choroby i ewentualny ich przebieg. W uzasadnieniu powoływanego wyroku z dnia 26 marca 2003 r., przy akcentowaniu koniecznej, sprawnej organizacji pracy jednostki sprawującej zarząd drogi w celu zapewnienia bezpieczeństwa dla jej użytkowników, nie wspomina się o kosztach takiej organizacji.

W rezultacie należałoby dojść do wniosku, że zaskarżony wyrok, eliminujący możliwość oparcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego na podstawie art. 415 k.c., zapadł jednak bez właściwego rozważania występowania wszystkich zasadniczych przesłanek kreujących tę odpowiedzialność. Z tej przyczyny należało uznać za uzasadniony kasacyjny zarzut naruszenia art. 415 k.c.

Trzeba zwrócić jeszcze uwagę na sposób i podstawy prawne sformułowanego przez powódkę żądania, skoro powódka domagała się „zadośćuczynienia za doznane uszkodzenia ciała i związane z nimi cierpienia fizyczne” Zagadnienie to nie było rozważane przez oba sądy, ponieważ spór toczył się przede wszystkim o przesądzenie istnienia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania (art. 393³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r., Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98).